

Magdalena Hodalska

**Institute of Journalism, Media and Social Communication
Jagiellonian University, Cracow, Poland**

Nadciągą zagłada! Retoryka strachu w polskich mediach na przykładzie prasowych relacji z epidemii ptasiej i świńskiej grypy

Doomsday is Coming! The Rhetoric of Fear in the Polish Media: Press Coverage of Avian and Swine Flu

STRESZCZENIE:

Artykuł prezentuje wyniki analizy prasowych relacji z epidemii ptasiej i świńskiej grypy, publikowanych w latach 2006–2010 na łamach polskich dzienników (*Gazeta Wyborcza, Rzeczpospolita, Fakt, Dziennik Polska Times*) i tygodników opinii (*Newsweek, Polityka, Wprost, Przegląd*). Analiza zawartości pozwoliła wskazać najważniejsze cechy retoryki strachu, jaka zdominowała dziennikarskie teksty, pełne sensacyjnych metafor, makabrycznych epitetów i upiornych porównań, będących doskonałym przykładem hiperbolizacji zagrożenia w czasie kryzysu, w którym zwiększa się zapotrzebowanie na informację. Analizą dyskursu objęto leksykalne i składniowe środki językowe, tworzące narrację medycznego horroru, w której niezwykle częste są spójniki *ale* i *gdyby*, dające możliwość mrocznych spekulacji, często zastępujących fakty. Na usługach retoryki strachu jest także kompozycja dziennikarskich relacji – od krzykliwych tytułów, pandemicznych leadów, przez czarne scenariusze, aż po ostatek zdania wieszczące rychłą apokalipsę.

SŁOWA KLUCZOWE:

analiza zawartości, epidemia, kultura strachu, media, ptasia grypa, retoryka, świńska grypa

ABSTRACT:

The article presents the results of the analysis of press coverage of bird flu and swine flu epidemics in 2006–2010. The content analysis of the reports and articles published in Polish dailies (*Gazeta Wyborcza, Rzeczpospolita, Fakt, Dziennik Polska Times*) and opinion magazines (*Newsweek, Polityka, Wprost, Przegląd*) reveals the most important features of the rhetoric of fear which dominates media reports in restless times of crises when the public seeks reliable information and instead receives a barrage of sensational metaphors, gruesome epithets and horrifying comparisons. Discourse analysis allows to distinguish persuasive lexical and syntactic means used to induce fear in the readers confronted with the narrative of a medical thriller, which begins with *What if* to conclude with doomsday scenarios, often heralded by the conjunction *but*. The composition of texts is equally important, the rhetoric of fear is introduced by dramatic headlines and leads built around gloomy speculations that often replace facts, to conclude with apocalyptic warnings.

KEYWORDS:

avian flu, content analysis, culture of fear, epidemic, media, rhetoric, swine flu

Zacznie się w przypadkowym gospodarstwie, pewnie w bagiennej okolicy. Tam wylądzuje na odpoczynek kaczką nosicielka. Ona już jest chora. Kaczka albo gęś. A może bocian (...). Wystarczy, że bocian nosiciel zakazi przydomowe korytko, z którego piją kury, albo zakazi wodę w stawie, którą pompuje się na fermę. I będziemy mieli ptasią grypę¹. Tym leadem z *Gazety Wyborczej* mógłby się zaczynać scenariusz horroru pt. „Ptasia grypa w polskich gazetach”, trwającego od 2006 roku przez blisko dwa lata i powracającego wraz z nowymi mutacjami wirusa na łamy tabloidów, dzienników i tygodników opinii, których relacje z epidemią niewiele się od siebie różnią.

Kolejna odsłona koszmaru, tym razem pod tytułem *Świńska grypa zabija w Polsce*², mogłaby zaczynać się od leadu artykułu opublikowanego w *Newsweeku* w 2009 roku, kiedy na czołówki trafił wirus świńskiej grypy: *Być może niektórzy z nas, czytających właśnie te słowa, są już zakażeni wirusem A/H1N1, u niektórych grypa będzie miała łagodny przebieg, u innych pojawią się komplikacje. Trudno przewidzieć. Jedno jest jednak pewne – świńska grypa dotarła do Polski i wkraczamy w okres, kiedy statystyki związane z wirusem będą zmieniać się z dnia na dzień, a czasem z godziny na godzinę*³.

Na nic zda się oswojenie zagrożenia: *Wirusy grypy są z nami od zawsze, jeśli dwa zdania dalej czytamy: Niestety, raz na kilkadziesiąt lat powstaje taki, który wywołuje światową epidemię i jest bardziej zabójczy niż inne*⁴. Taki wirus trafia na pierwsze strony gazet i czołówki serwisów informacyjnych, staje się „zarazkiem dnia” (*bug du jour*⁵) i zapewnia wysoką oglądalność, klikalność, wzrost sprzedaży. Ludzie rozmawiają o zagrożeniach, którym media poświęcają najwięcej uwagi, o czym przypomina nam hipoteza porządku dziennego⁶. Z kolei nadawcy mogą za pośrednictwem mediów wpływać „nie tylko na to, o czym ludzie myślą i mówią, ale i na to, jak myślą i mówią”, co Walery Pisarek za Ervingiem Goffmanem⁷ nazwał „teorią oprawy”⁸.

¹ W. Staszewski, *Spokojnie, to tylko ptasia grypa*, „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2006, s. 9.

² R. Cius, *Nadciągą zagłada!*, „Fakt”, 18.11.2009, s. 4.

³ V. Ozminkowski, *Trzeba szanować grypę*, „Newsweek”, 6.12.2009, s. 18.

⁴ M. Kossobudzka, *Świńska grypa*, „Gazeta Wyborcza”, 7.05.2009, s. 15.

⁵ M. Siegel, *False Alarm. The Truth about the Epidemic of Fear*, New Jersey 2005, s. 157.

⁶ W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 277–278.

⁷ E. Goffman, *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*, Cambridge 1974.

⁸ W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 278.

Ważna jest narracja pandemicznych relacji i dominująca w nich retoryka strachu, której podporządkowane są słowa i obrazy⁹, a także konstrukcja dziennikarskich tekstów. Kompozycja relacji z epidemii ptasiej i świńskiej grypy oraz perswazyjne środki językowe (składniowe i leksykalne) są przedmiotem artykułu, w którym prezentuję wyniki analizy zawartości publikacji prasowych z lat 2006–2010. Badania obejmowały dzienniki: *Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*, *Fakt*, *Dziennik Polska Times* oraz tygodniki: *Newsweek*, *Polityka*, *Wprost*, *Przegląd*. Przeanalizowałam 1553 wypowiedzi prasowe¹⁰, z czego 807 dotyczyło ptasiej grypy, a 746 – świńskiej grypy

1. KONSTRUKCJA DZIENNIKARSKICH TEKSTÓW

Pandemiczne nagłówki: *Zaraza atakuje!*

Najlepszą reklamą tekstu dziennikarskiego jest nagłówek¹¹, czyli tytuł wypowiedzi prasowej, który ma przede wszystkim zachęcać do lektury artykułu, informować o jego treści¹². Nagłówek jest „podstawowym narzędziem zaskarbiania sobie czytelnika”¹³ i jednym z najmniejszych tekstów, jaki pojawia się w mediach¹⁴, jest

⁹ O wizualizacjach towarzyszących dziennikarskim relacjom z epidemii pisała M. Hodalska, *Pandemie w kulturze strachu*, w: T. Goban-Klas (red.), *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne, medialne*, Warszawa 2014, s. 232–244. M. Hodalska, *Epidemie, mikroby i uczeni. Wirusologia na łamach polskiej prasy*, w: E. Żyrek-Horodyska, M. Hodalska (red.), *Komunikowanie o Nauce*, Kraków 2016, s. 65–78.

¹⁰ Wypowiedzią prasową jest „każdy tekst opublikowany w prasie a stanowiący całość odróżniającą się od innych zamieszczonych w tym samym numerze danego pisma tekstów pod względem tematu, formy językowej oraz ukształtowania graficznego. Odróżnieniu od siebie poszczególnych wypowiedzi wydrukowanych w jednym numerze danego pisma służą m.in. nagłówki”. Cyt. za: W. Pisarek, *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków 1967, s. 4.

¹¹ W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 157.

¹² Tenże, *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków 1967, s. 8.

¹³ W. Kajtoch, *W świecie tabloidowych nagłówków*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 3–4, s. 25.

¹⁴ B. Grochala, *Intertekstualność w nagłówkach Gazety Wyborczej*, w: K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź 2002, s. 222.

„maksymalnie skondensowaną wiadomością”¹⁵: *Wirus świńskiej grypy zaatakował podstawówkę*¹⁶, *Zaraza atakuje!*¹⁷.

Już same tytuły budzą trwogę, którą potęgują militarne metafory, leksem *atak* oraz gry słów wywołujące skojarzenia z filmami wojennymi, na co zwracał uwagę Andrzej Siwek w swej pracy na temat roli mediów w kreowaniu zbiorowej hysterii¹⁸. Dziennikarze piszą: *Wirus ptasiej grypy już u bram Europy*¹⁹, *Ptasia grypa atakuje od południa*²⁰, *Wirus bardzo blisko Polski*²¹.

Nie bez znaczenia jest podkreślanie bliskości niebezpieczeństwa. Susan D. Moeller w książce pt. „Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death” przypomina, że im bliżej domu i naszego środowiska zdarzy się przypadek zachorowania, tym bardziej prawdopodobne są w mediach relacje z epidemii, niezależnie od tego, gdzie wybuchła²². Dziennikarze piszą: *Wirus otacza Polskę*²³, *Zaraza blisko Polski*²⁴, *Ptasia grypa za miedzą*²⁵, aby po pełnym napięcia odliczaniu oznajmić: *Wirus już w Polsce*²⁶, *Ptasia grypa doleciała do nas*²⁷, *Ptasia grypa już jest!*²⁸.

¹⁵ W. Pisarek, *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków 1967, s. 118.

¹⁶ T. Nieśpiał, *Wirus świńskiej grypy zaatakował podstawówkę*, „Rzeczpospolita”, 3.12.2009.

¹⁷ T. Piwowarczyk, *Zaraza atakuje*, „Fakt”, 3.12.2007, s. 4.

¹⁸ A. Siwek, *Epidemia strachu, strach przed epidemią. Rola mediów w kreowaniu zbiorowej hysterii*, s. 65. Praca magisterska pisana pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Andrzeja Radomskiego, obroniona w 2007 roku w Instytucie Kulturoznawstwa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

¹⁹ P. Kościelniak, *Wirus ptasiej grypy już u bram Europy*, „Rzeczpospolita”, 6.01.2006, s. A10.

²⁰ RAF, *Ptasia grypa atakuje od południa*, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006, s. A5.

²¹ R. Mickiewicz, *Wirus bardzo blisko Polski*, „Rzeczpospolita”, 7.02.2006, s. A1.

²² S. D. Moeller, *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death*, New York 1999, s. 59.

²³ D. E., *Wirus otacza Polskę*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2006, s. A1.

²⁴ D. E., *Zaraza blisko Polski*, „Rzeczpospolita”, 22.02.2006, s. A1.

²⁵ M. Stankiewicz, *Ptasia grypa za miedzą*, „Rzeczpospolita”, 4.03.2006, s. A4.

²⁶ N. Waloch, *Wirus już w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 6.03.2006, s. 1.

²⁷ S. Szparkowska, *Ptasia grypa doleciała do nas*, „Rzeczpospolita”, 6.03.2006, s. A1.

²⁸ *Ptasia grypa już jest!*, „Fakt”, 6.03.2006, s. 1.

Pandemiczne leady: Zmutowany wirus zabija

Walery Pisarek w „Nowej retoryce dziennikarskiej” pisze, że oprócz wyglądu zewnętrznego tekstu i nagłówka, „trzecim elementem w taktyce zdobywania czytelnika” jest pierwszy akapit, a zwłaszcza pierwsze zdanie, które ma zachęcić do lektury²⁹. Temu zapewne służyły pandemiczne leady z 2009 roku: *Ponad tysiąc chorych, co najmniej 81 zabitych – śmiertelnie groźny wirus grypy od soboty wprawia w przerażenie cały świat. Jak dotąd nie ma na niego lekarstwa czy szczepionki*³⁰.

Dziennikarze wiedzą, że „każdą wypowiedź dobrze jest rozpoczynać od jednego z jej najefektowniejszych elementów”³¹. W artykule pt. *Zabójcza grypa Łukasz Słapek pisze: Zmutowany wirus zabija w Meksyku. Dotarł do Europy. Zagrożenie pandemią jest realne. Służby sanitarne na całym świecie są postawione w stan najwyższej gotowości. Po tym, jak zmutowany wirus świńskiej grypy zabił w Meksyku ponad 80 osób, wszyscy obawiają się najgorszego*³².

Początek i koniec to dwie najważniejsze części każdego tekstu³³. Pandemiczne leady nie tylko zapadają w pamięć, ale przerażają. A potem, jak u Hitchcocka – napięcie rośnie. *Urzeczywistnia się najczarniejszy scenariusz epidemiologów. Szpitale przestają sobie radzić z rosnącą liczbą zakażeń wirusem A/H1N1*³⁴. W dramatycznej narracji zwraca uwagę użycie słowa *ofiara*, które pojawia się już w rozbudowanym tytule cytowanego artykułu: *Przybywa ofiar, a rząd wciąż nie ma planu na walkę z epidemią*³⁵. Zdaje się, że w analizowanych publikacjach *ofiar* jest więcej niż *chorych i pacjentów*. Militarne metafory pozwalają widzieć w osobach zarażonych wirusem *ofiary* konfliktu.

2. LEKSYKALNE ŚRODKI JĘZYKOWE

Pomimo różnych biologicznych i geograficznych kontekstów, medialne relacje dotyczące epidemii, które wybuchły w różnych zakątkach świata, mają bardzo wiele

²⁹ W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 165.

³⁰ K. Konieczna, *Śmiertelna zaraza zbliża się do Polski*, „Fakt”, 27.04.2009, s. 6.

³¹ W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 166.

³² Ł. Słapek, *Zabójcza grypa*, „Dziennik Polska Times”, 27.04.2009, s. 1.

³³ W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 247.

³⁴ J. Berendt, *Przybywa ofiar, a rząd wciąż nie ma planu na walkę z epidemią*, „Dziennik Polska Times”, 1.12.2009, s. 3.

³⁵ Tamże.

cech wspólnych³⁶. W narracji pojawiają się bohaterowie (lekarze i personel medyczny, ryzykujący swe życie i zdrowie aby opiekować się chorymi: *w czwartek zamknięto szpital powiatowy w Świętochłowicach, bo tamtejsi pracownicy czworo lekarzy i dwie pielęgniarki – po kontakcie z chorymi zakazili się świńską grypą*³⁷) i ofiary choroby (*ofiary nowej grypy*³⁸). Jak zauważa S. D. Moeller, w dziennikarskich relacjach z pandemii jest walka i napięcie, niebezpieczeństwo i konflikt, innymi słowy – wspaniała historia, a zarazem makabryczna i ekscytująca³⁹.

W rozwijającym się na oczach czytelników dramacie mamy antagonistów: z jednej strony *śmiertelnego wirusa*⁴⁰, a z drugiej dzielnych lekarzy i naukowców, którzy *wpadli na trop wirusa*⁴¹ – to zaś konotuje z jednej strony śledztwo pozwalające traktować wirusa jako mutantą-kryminalistę, a z drugiej przywołuje na myśl skojarzenia ze światem zwierząt.

„Im dłużej rozmyśla się o najnowszych wirusach, tym mniej przypominają one pasożyty, a tym bardziej wyglądają jak drapieżniki. To zresztą charakterystyczne dla drapieżnika, że jest niewidoczny dla swej ofiary, długo i po cichu śledząc każdy jej krok, zanim przystąpi do ataku” – pisał Robert Preston w książce pt. „The Hot Zone”, której premiera zbiegła się w czasie z wybuchem epidemii eboli w 1995 roku. Relacje z niej przypominały medyczny thriller, który zdaniem Susan D. Meller podyktował ton wszystkich relacji dotyczących wirusów⁴², nie tylko eboli, ale też H5N1 i H1N1, czyli ptasiej i świńskiej grypy.

Pandemiczne metafory: *Nadciągająca zagłada!*

Autorka książki pt. „Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death” wyróżniła kilka kategorii metafor powtarzających się w relacjach z pandemii, a nawiązujących do: 1. Świata zwierząt; 2. Wojny; 3. Zagłady; 4. Tajemnicy; 5. Zbrodni, które to przenośnie można znaleźć również w polskich publikacjach dotyczących epidemii ptasiej i świńskiej grypy.

³⁶ Zob. M. Hodalska, *Pandemie w kulturze strachu*, w: T. Goban-Klas (red.), *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne, medialne*, Warszawa 2014, s. 232–244.

³⁷ J. B., *Świńska grypa atakuje służbę zdrowia*, „Dziennik Polska Times”, 5.12.2009, s. 2.

³⁸ V. Ozminkowski, *Trzeba szanować grypę*, „Newsweek”, 6.12.2009, s. 18.

³⁹ S. D. Moeller, *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease...*, dz. cyt., s. 86.

⁴⁰ K. Konieczna, *Tak wytropiono śmiertelnego wirusa*, „Fakt”, 6.03.2006, s. 4.

⁴¹ *Eureka!*, „Polityka”, 15.04.2006, s. 88.

⁴² S. D. Moeller, *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease...*, dz. cyt., s. 64.

Walka i wojna to motywy, których semantyczną skuteczność chętnie wykorzystują dziennikarze piszący o salach szpitalnych jako miejscu wojny: *Oblężona twierdza w ogniu ciężkich walk – takie wrażenie robi szpital w Mielcu, gdzie od wtorku leży pierwsza w Polsce osoba chora na świńską grypę. Józef Sznajder, ordynator oddziału zakaźnego chce pokonać tajemniczego wirusa A/H1N1 za wszelką cenę*⁴³. Dziennikarze zapowiadają *Inwazję bardzo świńskiej grypy*⁴⁴ i piszą, że *jesienią w Polsce można spodziewać się desantu powietrznego wirusa A/H1N1*⁴⁵. A skoro *świńska grypa przyleci do nas samolotami*⁴⁶, to nic dziwnego, że lotnisko jest traktowane jako pierwsza linia frontu: *Lotnisko Okęcie to pierwsza linia frontu. Pod szczególnym nadzorem są od wczoraj samoloty przylatujące z rejonów, gdzie wirus już zaatakował. Wracający zza oceanu pasażerowie są przerażeni*⁴⁷. Apokaliptyczne wizje (*Nadciąga zagłada!*⁴⁸) mogą budzić trwogę.

Podobnie było w prasowych relacjach z ptasiej grypy. W artykule pt. *Zaraza atakuje* Tomasz Piwowarczyk pisze w grudniu 2007 roku: *Blady strach padł na Polskę. W dwóch hodowlach drobiu w centrum Mazowsza, (...) wykryto ogniska wirusa ptasiej grypy, która dla ludzi może okazać się śmiertelnie groźna. Choć służby sanitarne otoczyły zagrożone wsie i uspokajają ludzi, że zagrożenia nie ma, ludzie boją się najgorszego...*⁴⁹. Wirus jest niewidzialny i bezduszny, przybywa z tajemniczego Dalekiego Wschodu. Roznoszony jest przez ptaki, stworzenia żyjące blisko człowieka, lecz obce i nieprzewidywalne. *W Hollywood nie wymyślono by tego lepiej*⁵⁰ – zauważa Łukasz Kaniewski, pytając w tytule *Pandemia – bać się czy śmiać się?* Śmieszne na pewno nie są porównania H5N1 do wirusa HIV.

⁴³ P. Odorczyk, *Pokonać tego wirusa*, „Dziennik Polska Times”, 8.05.2009, s. 4.

⁴⁴ M. Karolkiewicz, *Inwazja bardzo świńskiej grypy*, „Przegląd”, 10.05.2009, s. 25.

⁴⁵ R. Kalski, *Świńska grypa przyleci do Polski samolotami*, „Dziennik Polska Times”, 5.08.2009, s. 3.

⁴⁶ Tenże, *Świńska grypa przyleci do Polski samolotami*, „Dziennik Polska Times”, 5.08.2009, s. 3.

⁴⁷ K. Konieczna, *Śmiertelna zaraza zbliża się do Polski*, „Fakt”, 27.04.2009, s. 6.

⁴⁸ R. Cius, *Nadciąga zagłada!*, „Fakt”, 18.11.2009, s. 4.

⁴⁹ T. Piwowarczyk, *Zaraza atakuje*, „Fakt”, 3.12.2007, s. 4.

⁵⁰ Ł. Kaniewski, *Pandemia – bać się czy śmiać się?*, „Rzeczpospolita”, 24.04.2006, s. A11.

Pandemiczne porównania: HIV, sepsa i hiszpanka

Zbigniew Wojtasiński pyta: *Ptasia grypa jak AIDS?* i zwraca uwagę, że *pandemia ptasiej grypy, jeśli do niej dojdzie, może przypominać epidemię AIDS*⁵¹. Także porównania do sepsy (*nowa grypa działa podobnie jak sepsa*⁵²), a przede wszystkim do grypy hiszpanki, która w 1918 roku *zabiła miliony*⁵³, *zdziesiątkowała ludzkość*⁵⁴, są perswazyjnie bardzo skuteczne, gdyż odsyłają do „zbiorowej pamięci zarazy”⁵⁵, w której zapisane są wszystkie plagi zmieniające bieg historii. *Szacuje się, że na grypę w 1918 roku zachorowało miliard osób, połowa populacji ludzkiej w tym czasie*⁵⁶. Czy grozi nam *Powrót hiszpanki?*⁵⁷ – pyta dziennikarka *Newsweeka*. W artykule pt. *Pandemia – kości zostały rzucone* Wojciech Moskał pisze: *Istnieje ryzyko, że w ciągu najbliższych trzech lat wybuchnie globalna pandemia grypy podobna do hiszpanki z początków XX wieku – ostrzegają eksperci. Zachoruje co trzeci z nas*⁵⁸. Takie liczby mogą i mają przerażać, uczulać, ostrzegać nawet, jeśli największe z nich dotyczą tylko epidemii z przeszłości.

Narracja Horroru: Tak zabija ptasia grypa

Narrację medycznego horroru tworzą skrupulatnie dobrane środki językowe, które w wyobraźni czytelnika przywołują obrazy mrożące krew w żyłach. W artykule pt. *Tak zabija ptasia grypa* Magdalena Rudzka tłumaczy: *Krtań puchnie: zaatakowane przez wirusa H5N1 tkanki błony śluzowej – od krtani po tchawicę i oskrzela – najpierw puchną, a potem ulegają zniszczeniu. Spływają do płuc w postaci krwawej wydzieliny. Zalewane wydzieliną pęcherzyki płucne przyswajają coraz mniej tlenu. (...) Wirus powoduje zapalenie mięśnia sercowego. Tętno zanika, coraz mniej krwi wpływa do organizmu. To powoduje, że mózg ulega niedotlenieniu. (...) Zmutowany*

⁵¹ Z. Wojtasiński, *Ptasia grypa jak AIDS?*, „Wprost”, 6.12.2009, s. 18.

⁵² V. Ozminkowski, *Trzeba szanować grypę*, „Newsweek”, 6.12.2009, s. 18.

⁵³ A. Synowiec, *Jak hiszpanka zabiła 50 mln ludzi*, „Dziennik Polska Times”, 28.04.2009, s. 5.

⁵⁴ A. Stanisławska, *Geny: śmiertelna broń grypy hiszpanki*, „Rzeczpospolita”, 2.01.2009, s. A19.

⁵⁵ S. D. Moeller, *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease...*, dz. cyt., s. 65.

⁵⁶ A. Synowiec, *Jak hiszpanka zabiła 50 mln ludzi*, „Dziennik Polska Times”, 28.04.2009, s. 5.

⁵⁷ D. Romanowska, *Powrót hiszpanki?*, „Newsweek”, 10.05.2009, s. 60.

⁵⁸ W. Moskał, *Pandemia grypy – kości zostały rzucone*, „Gazeta Wyborcza”, 20.10.2006, s. 18.

wirus ptasiej grypy – H5N1 nie zna litości. Niszczy pojedyncze ludzkie komórki, a potem atakuje organy i „wyłącza” je tak szybko, że człowiek nie ma szans, by to przeżyć⁵⁹. Makabryczne opisy przebiegu choroby przyczyniają się do tworzenia sensacyjnego jej obrazu i umacniają przekonanie odbiorców, że zagrożenie będzie rosnąć. O globalnej epidemii strachu przed epidemią ptasiej grypy pisał amerykański lekarz Marc Siegel w książce pt. „False Alarm. The Truth about the Epidemic of Fear”⁶⁰.

W dalszej części cytowanego już artykułu zatytułowanego nieco przewrotnie: *Spokojnie, to tylko ptasia grypa*, Wojciech Staszewski przywołujący w wyobraźni czytelników wizje kaczki-nosicielki, próbuje uspokajać: *I będziemy mieli ptasią grypę. To nie jest jeszcze groźne dla ludzi. Oznacza tylko hekatombę wśród drobiu, akcję sanitarną jak z filmu „Epidemia”, bankructwa w przemyśle drobiarskim, wielomilionowe straty w eksporcie. Ale powtórzmy, ptasia grypa nie zagraża polskim rodzinom, co najwyżej pracownikom ferm*⁶¹. Zgodnie z zamierzeniem w tytule artykułu autor próbował ukoić lęk czytelników, jednak czy leksemy: *hekatomba bankructwo, epidemia, mutacja, pandemia* – mogą przynieść ukojenie? Ponieważ na tym uspokajanie się nie kończy. Dziennikarz pisze dalej: *najgorsze mogłoby się stać dopiero, gdyby z chorym ptakiem zetknął się człowiek chory na ludzką grypę. Grozi to mutacją, pojawieniem się mieszańca (...) wirusa i ogólnoświatową pandemią grypy*⁶².

Tryb przypuszczający, pisanie o tym, co mogłoby się stać, a także narracja rozpoczynająca się od *gdyby*, które porzuca stan faktyczny, a czytelnika przenosi na obszar domysłów i najczarniejszych wizji, jest elementem retoryki strachu. Nie piszemy o tym, co się dzieje – piszemy o tym, co może się stać.

3. SKŁADNIOWE ŚRODKI JĘZYKOWE

Pod koniec grudnia 2006 roku w artykule pt. *Grypa może pochłonąć 60 milionów ofiar* czytamy w pierwszym akapicie: *Gdyby pandemia ptasiej grypy rozpoczęła się*

⁵⁹ M. Rudzka, *Tak zabija ptasia grypa*, „Fakt”, 18.02.2006, s. 10.

⁶⁰ M. Siegel, *False Alarm. The Truth about the Epidemic of Fear*, New Jersey 2005, s. 115.

⁶¹ W. Staszewski, *Spokojnie, to tylko ptasia grypa*, „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2006, s. 9.

⁶² Tenże, *Spokojnie, to tylko ptasia grypa*, „Gazeta Wyborcza”, 23.01.2006, s. 9.

w 2007 roku, w ciągu 12 miesięcy zabiłaby więcej ludzi niż II wojna światowa⁶³. Piotr Kościelniak, cytując prognozy naukowców z Uniwersytetu Harvarda, nie pozostawia wątpliwości: *Wyniki są porażające. Dziesięć miesięcy wcześniej, w lutym 2006 roku, w artykule pt. Czy mamy się czego bać?* ten sam autor przypomina, że wirus H5N1 nie przenosi się między ludźmi, ale niewykluczone, że może zmutować: *gdyby tak się stało, najprawdopodobniej doszłoby do fali zachorowań na całym świecie. Liczbę potencjalnych ofiar śmiertelnych pandemii szacuje się nawet na kilkadziesiąt milionów*⁶⁴. Znowu zwraca uwagę konstrukcja rozpoczynająca się spójnikiem *gdyby*. Pozwala on na mroczne spekulacje, na liczenie potencjalnych ofiar wirusa (którego mutacji jeszcze nie ma).

Kolejnym spójnikiem odgrywającym ważną rolę w retoryce strachu jest *ale*: *Epidemia wybuchła w Meksyku i USA, ale w każdej chwili może dotrzeć do Polski. Chociaż u nas zachorowań jeszcze nie stwierdzono, władze i służby szykują się do walki z zarazą*⁶⁵. W tytule artykułu *Wirus wkrótce dotrze do Polski* nie ma wątpliwości – jest stwierdzenie faktu, którego nie ma, bo zaprzecza mu już pierwsze zdanie relacji: *W Polsce jak do tej pory nikt na świńską grypę nie zachorował, ale zdaniem służb sanitarno-epidemiologicznych to tylko kwestia czasu (...) – Na razie przeciętnemu Polakowi nic nie grozi. Ale trzeba pamiętać, że ten wirus, w przeciwieństwie do ptasiej grypy, przenosi się z człowieka na człowieka. Dlatego mamy świadomość, że prędzej czy później choroba dotrze także do naszego kraju – mówi Wiesław Rozbicki, rzecznik sanepidu. Polski sanepid na razie podejmuje działania profilaktyczne. – Dmuchamy na zimne*⁶⁶. Jednak już na tej samej stronie wielki tytuł *Świata zagraża pandemia świńskiej grypy z Meksyku* zapowiada artykuł rozpoczynający się apokaliptyczną wizją: *Ponad 80 osób zabił zmutowany wirus grypy H1N1. Nowa zakaźna grypa odmieni świat w jedną noc*⁶⁷.

Choć upiorne prognozy się nie sprawdziły: *Polacy nie przejęli się nową grypą, ale zagrożenie nie minęło*⁶⁸, w maju 2009 roku Dorota Romanowska w New-

⁶³ P. Kościelniak, *Grypa może pochłonąć 60 milionów ofiar*, „Rzeczpospolita”, 23.12.2006, s. A19.

⁶⁴ P. Kościelniak, *Czy mamy się czego bać?*, „Rzeczpospolita”, 27.02.2006, s. A3.

⁶⁵ K. Konieczna, *Śmiertelna zaraza zbliża się do Polski*, „Fakt”, 27.04.2009, s. 6.

⁶⁶ J. Ćwiek, *Wirus wkrótce dotrze do Polski*, „Dziennik Polska Times”, 27.04.2009, s. 12.

⁶⁷ A. Synowiec, *Świata zagraża pandemia świńskiej grypy z Meksyku*, „Dziennik Polska Times”, 27.04.2009, s. 12.

⁶⁸ D. Romanowska, *Jesień pod znakiem wirusa*, „Newsweek”, 30.08.2009, s. 64.

sweeku pytała, czy grozi nam powrót hiszpanki, skoro eksperci uważają, że jego [wirusa] *pojawienie się w Polsce jest tylko kwestią czasu*⁶⁹. W sierpniu zaś ta sama autorka zapowiadała *Jesień pod znakiem wirusa*, ponieważ za *kilkanaście tygodni wirus A/ H1N1 może nie być już tak łagodny jak latem i uderzyć ze zdwojoną siłą (...)* *Wtedy w powietrzu unosić się będą zarazki grypy A/ H1N1 i ptasiej, co będzie sprzyjać mutacjom trudnym do pokonania dla naszego układu odpornościowego. Dojdzie do nich wtedy, gdy w organizmie jednego człowieka spotkają się dwa typy wirusa i wymieszają między sobą materiał genetyczny. Powstanie nowy wirus, wobec którego nasz układ odpornościowy może być bezradny*⁷⁰. Złowieszczą brzmią spekulacje dotyczące mutacji, do których może dojść, ale w zdaniu zamiast trybu przypuszczającego mamy tryb oznajmujący (*dojdzie do nich, powstanie nowy wirus*), który nie pozostawia wątpliwości.

W książce pt. „Słowa między ludźmi” Walery Pisarek zwraca uwagę, że „do interpretowania i komentowania rzeczywistości wykształcił język perswazyjne środki składniowe”⁷¹. Należą do nich m.in. zdania przeciwstawne, w których człon *ale* jest zapowiedzią „przyczajonego” niebezpieczeństwa (*Przyczajona pandemia*⁷²). Takie konstrukcje składniowe pozwalają na budowanie pandemicznej narracji, opartej na faktach, których nie ma, według wzorca: *Ptasia grypa nie przenosi się z człowieka na człowieka, ale w każdej chwili może zacząć, jeśli wirus zmutuje.*

Dziennikarze piszą o zagrożeniu, którego nie ma, *ale* lada chwila może być. Zwraca na to uwagę Mariusz Janicki: *Specjaliści tłumaczą, że to zasadniczo problem ptaków, (...) ale informacje o każdym padłym łabędziu, od Azji po Europę, wszystkie światowe agencje podają na czołowych miejscach serwisów. Lekarze zapewniają, że spożywanie smażonego, pieczonego czy gotowanego drobiu w żadnym razie nie grozi zarażeniem, ale w kilku krajach europejskich (np. Włochy czy Francja) ludzie masowo zaprzestają kupowania tego mięsa, a władze zarządzają masowe wybijanie ptactwa domowego. Lekarze, weterynarze i epidemiolodzy proszą o nieuleganie hysterii, ale dookoła zakażonych stref, jak w Toruniu, chodzą ludzie w kosmicznych skafandrach, rozpylają dezynfekujące płyny, zamykane są ulice.*

⁶⁹ Taż, *Powrót hiszpanki?*, „Newsweek”, 10.05.2009, s. 60.

⁷⁰ D. Romanowska, *Jesień pod znakiem wirusa*, „Newsweek”, 30.08.2009, s. 64.

⁷¹ W. Pisarek, *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1985, s. 142.

⁷² Z. Wojtasiński, *Przyczajona pandemia*, „Wprost”, 10.05.2009, s. 52.

(...) *A przekaz płynący z mediów można streścić w jednym, paradoksalnym zdaniu: nic nam nie grozi, ale sytuacja jest bardzo poważna*⁷³.

„Paradoksalne” konstrukcje składniowe są podstawą retoryki strachu. Ambivalencja komunikatów zawartych w prasowych relacjach ma działanie lękotwórcze: *To jeszcze nie dramat, jednak wszyscy obawiają się, że jest on już za progiem. (...) Widmo ptasiej grypy i strach przed zarażeniem krążą po Europie*⁷⁴. Leksem *widmo* też ma negatywne konotacje przywołujące na myśl duchy, mary i upiory.

Gdy widmo grypy odchodzi, ustępując miejsca innym zagrożeniom, *ale* pozostaje perswazyjnie skutecznym uzasadnieniem, dlatego dziennikarze wciąż zajmują się tym tematem, skoro brak aktualności pozbawił go wartości newsowej. Margit Kossobudzka pisze w *Gazecie Wyborczej: Miesiąc temu odwołano pandemię świńskiej grypy. Ale wkrótce nadejdzie groźniejszy napastnik – grypa sezonowa. Co roku bardzo ciężko ją przechodzi kilka milionów ludzi, a w wyniku powikłań umiera 250–500 tysięcy*⁷⁵.

4. ISTNIEJE SCENARIUSZ TRAGICZNY

Czarne scenariusze są stałym elementem retoryki strachu dominującej w relacjach z epidemii grypy. Ich obecność na łamach prasy uzasadnia przekonanie, że autorzy dziennikarskich tekstów piszą o tym, co jest tylko *kwestią czasu*⁷⁶. Podobnie było w przypadku ptasiej grypy, której *w Polsce na razie nie wykryto. Dotychczas H5N1 nie potrafi przenosić się z człowieka na człowieka. Jednak wirusy grypy mają tak rozwiniętą zdolność mutowania, że zdaniem specjalistów powstanie odmiany, która będzie do tego zdolna, jest tylko kwestią czasu. Taka odmiana mogłaby być przyczyną światowej pandemii, która pochłonięłaby miliony ofiar śmiertelnych*⁷⁷. *Miliony ofiar śmiertelnych i kwestia czasu* to wyrażenia mające przekonać czytelnika o skali problemu i uzasadnić regularne publikowanie artykułów o zarazie, której *na razie* nie ma, ale która *nadchodzi i zabije*.

⁷³ M. Janicki, *Ptasia grypa – czego się bać?*, „Polityka”, 11.03.2006, s. 21.

⁷⁴ K. Naszkowska, *Widmo ptasiej grypy*, „Gazeta Wyborcza”, 28.02.2006, s. 24.

⁷⁵ M. Kossobudzka, *Grypa powraca*, „Gazeta Wyborcza”, 22.09.2010, s. 16.

⁷⁶ J. Ćwiek, *Wirus wkrótce dotrze do Polski*, „Dziennik Polska Times”, 27.04.2009, s. 12.

⁷⁷ RAF, *Ptasia grypa atakuje od południa*, „Rzeczpospolita”, 13.02.2006, s. A5.

*Świńska grypa zabije miliony*⁷⁸, czytamy w artykule zapowiadającym na pierwszej stronie *Dziennika Polska Times* tytułem: *Miliony ofiar świńskiej grypy*. W nagłówku są tylko mroczne spekulacje. Na makabryczne prognozy pozwolił cytowany przez dziennikarzy raport ONZ z września 2009 roku. Szacunki Światowej Organizacji Zdrowia też nie zostawiały wiele nadziei. *Nic dziwnego, że ludzie się boją*⁷⁹ – pisze Katarzyna Burda w *Newsweeku* we wrześniu 2009 roku: *Nowa grypa rozprzestrzenia się najszybciej ze wszystkich dotychczas znanych i WHO prognozuje, że w sezonie grypowym mogą zachorować dwa miliardy ludzi*. Gdyby jakiś czytelnik przez przypadek jeszcze się nie bał, po lekturze tekstu może poczuć się odosobniony w swoim spokoju.

Dziennikarka rozważa prawdopodobieństwo zetknięcia się w organizmie człowieka grypy świńskiej z sezonową: *Co powstanie z takiego spotkania, nikt nie jest w stanie przewidzieć. Istnieje scenariusz tragiczny: w podobny sposób rozpoczęła się pandemia wirusa grypy hiszpanki, która zabiła w 1919 roku 50 milionów osób. Nie wspominając o tym, że nad światem krąży jeszcze widmo ptasiej grypy H5N1, powodującej znacznie większą śmiertelność, choć mniej zakaźnej niż świńska grypa. – Najczarniejszym scenariuszem byłoby zainfekowanie wirusem świńskiej grypy osoby, która już choruje na odmianę H5N1 (...) To umożliwiłoby mutację obu wirusów w potwora rozprzestrzeniającego się szybko jak świńska grypa i zabijającego co trzecią zainfekowaną osobę*⁸⁰. Wirus to „potwór”, „napastnik” i „zabójca”: *śmiertelny wirus świńskiej grypy zabił wczoraj 25-letnią dziewczynę spod Żywca*⁸¹. Metafora wirusa-kryminalisty jest dość częsta w relacjach z epidemią⁸². Narracje medycznego horroru tworzą makabryczne metafory i porównania, które w wyobraźni czytelnika przywołują obrazy mrozące krew w żyłach.

⁷⁸ C. Sweeney, *Świńska grypa zabije miliony najbiedniejszych*, „Dziennik Polska Times”, 21.09.2009, s. 9.

⁷⁹ K. Burda, *Program antywirusowy*, „Newsweek”, 6.09.2009, s. 34.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ R. Cius, *Nadciąga zagłada!*, „Fakt”, 18.11.2009, s. 4.

⁸² P. Wallis, B. Nerlich, *Disease Metaphors In New Epidemics: the UK Media Framing of the 2003 SARS Epidemic*, „Social Science & Medicine” 2005 nr 60, s. 2632.

5. RETORYKA STRACHU: ZAGŁADA JEST TYLKO KWESTIĄ CZASU

Porywający język dziennikarskich opowieści o epidemii grypy obfituje w potworne epitety, upiorne porównania, sensacyjne przenośnie. Nie są od nich wolne nawet poważne i szanujące się tytuły. Apokaliptyczne wizje przywołują słowa, których zadaniem jest stopniowanie napięcia przez podsycanie lęku. Prasowe relacje z pandemii współtworzą i wzmacniają kulturę strachu⁸³, której charakterystyczną cechą jest przekonanie, że ludzie narażeni są na nieustanne ataki ze strony potężnych niszczących sił⁸⁴. Strach podsycany jest przez medialne narracje. Elementy dramatyzacji być może ubarwiają teksty na każdym poziomie (od tytułów rodem z horroru do ostatnich zdań wieszczących rychłą apokalipsę), ale jednocześnie prowadzą do hiperbolizacji zagrożenia, potęgując atmosferę lęku i niepewności.

Na usługach retoryki strachu jest kompozycja dziennikarskich relacji oraz składniowe i leksykalne środki językowe, tworzące narrację medycznego horroru, która niezwykle często rozpoczyna się od spójnika *gdyby*, wprowadzającego możliwość najmroczniejszych spekulacji co do liczby potencjalnych *ofiar* wirusa, którego mutacji jeszcze nie ma.

Dziennikarze piszą o tym, co *mogłoby się stać*. Tryb przypuszczający sprawia, że w pandemicznych leadach zamiast faktów pojawiają się domysły i makabryczne wizje. Czarne scenariusze są stałym elementem retoryki strachu dominującej w relacjach z epidemii grypy.

Ich obecność na łamach prasy uzasadnia przekonanie, że autorzy dziennikarskich tekstów piszą o zagrożeniu, które jest *tylko kwestią czasu*.

⁸³ F. Furedi, *Culture of Fear Revisited. Risk-taking and the Morality of Low Expectation*, New York 2009. B. Glassner, *The Culture of Fear. Why Americans are Afraid of the Wrong Things*, New York 1999.

⁸⁴ F. Furedi, *Culture of Fear...*, dz. cyt., s. x.

Spójniki *gdyby, ale, chociaż, jednak* pozwalają wprowadzić do tekstów „paradoksalne” konstrukcje składniowe. Działanie lękotwórcze ma również ambiwalencja komunikatów zawartych w prasowych relacjach, w których jedno zdanie zaprzecza następnemu.

W Polsce nie mamy pandemii, *ale* jak wybuchnie, to zachoruje co trzeci z nas. *Chociaż*, jak przekonują publicyści: *żeby zarazić się ptasią grypą, trzeba się naprawdę postarać. Prędzej już można dostać w łeb meteorytem*⁸⁵. Gdyby to nie uspokoiło czytelników, reporterka *Faktu* perswaduje: *O wiele bardziej niż wirusa H5N1 powinniśmy się bać innych groźnych i zabójczych chorób. Dowody? Proszę bardzo: na ptasią grypę zachorowały na całym świecie 174 osoby, z czego zmarły 94. A na tę zwykłą – zdawałoby się – ludzką grypę w ciągu roku może zachorować nawet miliard ludzi, a milion zginie*⁸⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Furedi F., *Culture of Fear Revisited. Risk-taking and the Morality of Low Expectation*, New York 2009.
- Glassner B., *The Culture of Fear. Why Americans are Afraid of the Wrong Things*, New York 1999.
- Goffman E., *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*, Cambridge 1974.
- Grochala B., *Intertekstualność w nagłówkach Gazety Wyborczej*, w: K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź 2002, s. 222–229.
- Hodalska M., *Pandemie w kulturze strachu*, w: T. Gobana-Klasa (red.), *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne, medialne*, Warszawa 2014, s. 232–244.
- Hodalska M., *Epidemie, mikroby i uczeni. Wirusologia na łamach polskiej prasy*, w: E.E. Żyrek-Horodyska i M. Hodalska (red.), *Komunikowanie o Nauce*, Kraków 2016, s. 65–78.

⁸⁵ Ł. Warzecha, *Szanowni panikarze*, „Fakt”, 15.03.2006, s. 2.

⁸⁶ K. Konieczna, *Bez paniki w Toruniu*, „Fakt”, 7.03.2006, s. 8.

- Kajtoch W., *W świecie tabloidowych nagłówków*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 3–4, s. 25–41.
- Moeller S. D., *Compassion Fatigue: How the Media Sell Disease, Famine, War and Death*, New York 1999.
- Pisarek W., *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświeceniu lingwistycznym*, Kraków 1967.
- Pisarek W., *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1985.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- Siegel M., *False Alarm. The Truth about the Epidemic of Fear*, New Jersey 2005.
- Siwek A., *Epidemia strachu, strach przed epidemią. Rola mediów w kreowaniu zbiorowej hysterii*. Praca magisterska pisana pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Andrzeja Radomskiego, obroniona w 2007 roku w Instytucie Kulturoznawstwa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.
- P. Wallis, B. Nerlich, *Disease Metaphors In New Epidemics: the UK Media Framing of the 2003 SARS Epidemic*, „Social Science & Medicine” 2005 nr 60, s. 2629–2639.

Biogram

Dr Magdalena Hodalska – medioznawca, kulturoznawca, językoznawca, adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na strachu i traumie w mediach, antropologii i języku mediów, a także na społecznym i kulturowym oddziaływaniu kontrowersyjnych przekazów medialnych. Adres e-mail: magdalena.hodalska@uj.edu.pl